Cena za egzemplarz 15 groszy.

B 7

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 154 | **Katowice, czwartek 7-go lipca 1932 r.** | **Rok 31**

Dokoła Lozanny.

Co właściwie dzieje się w Lozannie? Wiadomości nadchodzące stamtąd sa dość mętne i bardzo urywkowe. Tok konferencji w ogólności robi wrażenie, jakby świat powrócił do dawnych przedwojennych metod dyplomatycznych. Wszystko załatwia się w dyskretnych zakulisowych rozmowach przedstawicieli t. zw. wielkich mocarstw, którzy potem łaskawie informują „mniejsze państwa“ — że nie doszli do żadnego rezultatu. Tak się bowiem narazie przedstawia sytuacja konferencji. Niema rezultatu. Pomiędzy propozycjami Francji, które Anglja przyjęła, a tem na co Niemcy się godzą, jest przestrzeń tak wielka, że nie widać możliwości wypełnienia jej jakiemś porozumieniem. Chodziś zaś nietylko o wysokość ryczałtu, który ma zastąpić spłaty reparacyjne, ale o takie żądania niemieckie, **które już wyraźnie naruszają traktat wersalski.** Francja zrzekając się reparacyj, pragnie, aby wysokość ryczałtu, który Niemcy mają płacić, była elastyczna. Może spaść do 2 i pół miljardów, jeżeli Ameryka zgodzi się na skreślenie długów wojennych, ale może także urość do 7 miljardów jeżeli Stany Zjednoczone będą obstawały przy swoich wierzytelnościach. Niemcy natomiast z wielkim trudem, godzą się na dwa miljardy bez możności podwyższenia tej kwoty. Niedość na tem. Nawet ta zmniejszona suma nie będzie wpłacona naraz — jak chce Francja — w formie bonów albo obligacyj, ale ma być rozłożona na 20- lub 30-letnie spłaty. Tymczasem według projektu francuskiego ryczałt niemiecki miał być przeznaczony na gospodarczą odbudowę Europy, **a przez spłaty ratalne cel ten będzie udaremniony.** Już tu różnica jest wielka, ale Niemcy wysuwają także żądania polityczne. Domagają się mianowicie, aby dawna ententa uroczyście odwołała traktatowe stwierdzenia winy Niemiec w wybuchu wojny — i aby skreśliła klauzulę traktatu, ograniczające niemieckie zbrojenia. Ma to być rekompensata za owe dwa miljardy; Niemcy bowiem stoją na tem stanowisku, że są całkowicie zwolnione od reparacyj i że jest to wielkiem ustępstwem z ich strony, jeżeli ofiarowują Francji aż dwa miljardy...

Sprawa stanęła zatem na martwym punkcie, zwłaszcza po oświadczeniu p. Grandi'ego, który stwierdził wyraźnie, że **Włochy godzą się na skreślenie reparacyj — bez żadnych rekompensat.** To oświadczenie przyjęte z wielkiem zadowoleniem przez całą prasę niemiecką, utrwaliło delegację niemiecką w jej opornem stanowisku wobec propozycyj francuskich. Polityka włoska pozostaje zatem nadal przy swej antyfrancuskiej orjentacji, co stanowi niemałe obciążenie międzynarodowych stosunków. Powody tego nastawienia są mniej więcej znane. Włochy faszystowskie mają cały szereg uroszczeń wobec Francji. Jednem z najgłówniejszych, może decydującem — jest gościna udzielona przez Francję uchodźcom włoskim z obozu wrogiego obecnemu reżimowi. Faszyści widzą w Paryżu groźne ognisko agitacji przeciwko nim skierowanej, które absolutnie usuwa się z pod ich władzy. Chcieliby, aby Francja odmówiła gościnności emigrantom, ściganym przez obecny rząd włoski, aby ich poddała surowym represjom policyjnym, aby ich nawet wydała w ręce policji włoskiej! **Są to żądania niezіszczalne.** Żaden rząd francuski nie mógłby bezkarnie sprzeniewierzyć się wielkim francuskim tradycjom które nakazują Francji najliberalniejsze odnoszenie się do politycznych uchodźców wszelkich narodowości, z jakichkolwiek powodów byliby zmuszeni swój kraj opuścić. To też Francja nie może się podjąć roli faszystowskiego żandarma — a rząd włoski traktuje to jako sztych przeciwko Italji... Jeżeli dodamy, że nacjonalizm włoski sięga nietylko po afrykańskie posiadłości Francji, ale nawet Korsykę wciąga w orbitę swoich uroszczeń, otrzymamy niewesoły obraz francusko-włoskich stosunków. Ten nastrój sprawia, że Włochy zwracają się w stronę Niemiec i systematycznie popierają wszystkie niemieckie pretensje aż do rewizji traktatu warsalskiego.

Tak więc konferencja lozańska, do której tyle nadziei przywiązywano, **stwierdza jeszcze raz bezsilność dyplomacji wobec wielkich zagadnień międzynarodowego życia.** Jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi jakiś zwrot istotny, jeżeli nie wyłoni się pomysł, który uchyli uporczywe przeciwieństwa — **Europa będzie bogatsza o jedno ciężkie rozczarowanie więcej.**

„Europa odrodzi się wówczas dopiero, gdy znajdzie się na dnie nędzy“.

Ponure wynurzenia Mussolini'ego.

Paryż. Pisarz niemiecki, Emil Ludwig w ciągu marca i kwietnia konferował codziennie z Mussolinim, któremu stawiał pytania na temat bieżących zagadnień politycznych i zapisywał skrupulatnie odpowiedzi szefa rządu włoskiego.

„Bulletin Quotidien“ zamieszcza niektóre fragmenty tych rozmów, które wkrótce ukażą się w książce Ludwiga i wywołają niewątpliwie sensację. Na pytanie Ludwiga, czy olbrzymia armja francuska stanowi gwarancję pokoju, **Mussolini wyraził przekonanie wręcz przeciwne.**

Na pytanie, dlaczego Mussolini nie staje się nowym Napoleonem, twórcą nowej Europy, spadkobiercą apostolstwa pokojowego Brianda, odrzekł on, iż **myśl wzniesienia gmachu nowej Europy nie jest mu obcą, ale czasy jeszcze ku temu nie dojrzały. Katastrofa gospodarcza musi jeszcze bardziej się pogłębić, nowe rewolucje są nieuniknione i dopiero potem będzie można myśleć poważnie o stworzeniu nowego typu Europejczyka.**

Na pytanie, czy między faszyzmem i bolszewizmem istnieją analogje ustrojowe, Mussolini oświadczył, że istnieją różnice, lecz **niesposób zaprzeczyć istnieniu podobieństw. We wszystkiem, co jest negatywne, faszyzm się zbliża do Rosji, ponieważ faszyzm jest przeciwny liberalizmowi, demokratyzmowi i parlamentaryzmowi.**

Wkońcu Mussolini oświadczył, iż faszyzm nie jest w ścisłem znaczeniu tego słowa socjalizmem państwowym, ale z komentarza Ludwiga wynika, jakby Mussoliniemu myśl o powrocie do jego dawnej przeszłości socjalistycznej nie była całkowicie obca.

Przed okresem wakacyj w rządzie

załatwionych zostanie szereg ważnych spraw.

Warszawa. Posiedzenie Rady ministrów w bieżącym tygodniu nie zostało jeszcze wyznaczone, prawdopodobnie odbędzie się jednak jak zwykle w końcu tygodnia, w piątek lub sobotę. Poza tem posiedzeniem spodziewane jest przed ferjami politycznemi jeszcze jedno posiedzenie Rady ministrów, poczem w drugiej połowie lipca rozpoczną się ferje polityczne na wiekszą skalę. W tym czasie wyjechać ma na urlop również p. premjer Prystor i zapewne posiedzenia Rady ministrów wznowione zostaną dopiero po powrocie jego i większości ministrów. Przed rozpoczęciem feryj politycznych załatwionych ma być szereg ważnych spraw w formie dekretów Prezydenta Rzplitej oraz rozporządzeń wykonawczych. W chwili obecnej prowadzone są końcowe prace w sprawach rolnych, a mianowicie w kwestjach: „segregacji hipoteki, przy prowadzeniu parcelacji oddłużniczej“, „walki z lichwą na wsi“, oraz „nadzorów sądowych w rolnictwie“. Wszystkie te sprawy uchwalone być mają przez Radę ministrów w formie dekretów. Poza sprawami rolnemi — uchwalone być mają również przed ferjami — dekrety przygotowywane przez ministerstwo sprawiedliwości i ustawy o ustroju sądów powszechnych. Nie jest natomiast wykluczone, że kwestje celne, a mianowicie sprawa ustawy celnej i taryfy załatwione zostaną dopiero w jesieni.

Aktualne pozatem są zawsze zagadnienia pomocy finansowej na zwalczanie bezrobocia, które przygotowane są w specjalnej komisji.

W stolicy Norwegji spadł pocisk armatni wystrzelony w Prusach.

Niesamowity wynalazek armaty strzelającej na 1000 kilometrów.

Paryż. Pod tytułem „Sensacyjny strzał armatni“, przynosi „Echo de Paris“ rewelacyjną wiadomość o nowym wynalazku wojennym w Niemczech. — W nocy 31 marca — pisze dziennik — wystrzelono z armaty, ustawionej w okolicach jezior mazurskich, pocisk, który przeleciał olbrzymią przestrzeń 1000 klm. i upadł w parku królewskim w Oslo. — Dzienniki norweskie, a szczególnie „Tidens Tegn“ zajmowały się początkowo tajemniczym granatem, zamieściły nawet fotografję króla oglądającego wbity w murawę ogrodu pocisk, następnie jednak wszystko ucichło. Jak się okazuje, na wniosek posła niemieckiego w Oslo granat oddano poselstwu i polecono prasie norweskiej, by o tajemniczym pocisku nie wspominała.

„Echo de Paris“ zapytuje uczonych i fachowców wojskowych, co sądzą o tym wypadku. Czy nie chodzi tu o pocisk, który oddany został z jakiej niemieckiej Super-Berty? Pacyfistyczne Niemcy w ciszy pracują nad tem, aby stworzyć sobie szereg gatunków broni, wobec której broń używana w roku 1918, będzie zabawką dziecinną — kończy swe uwagi „Echo de Paris“.

Z Grodna do Warszawy przybyła z córkami po śmierć.

Warszawa. Wczoraj o godz. 14 wydarzył się w Warszawie tragiczny wypadek, a mianowicie mieszkanka Grodna Marja Złotnicka, lat 37, która wczoraj przybyła do Warszawy, weszła na V-te piętro klatki schodowej w podwórzu przy ulicy Marszałkowskiej 137, skąd **zepchnęła przez okno klatki schodowej swego 7-letniego syna Włodzimierza, następnie zaś wraz z 2-letnią córeczką swą Marją Zofją wyskoczyła z tego okna.** Matka wraz z 2-giem dzieci poniosła śmierć na miejscu. Powodu desperackiego czynu Marji Złotnickiej jeszcze nie wyjaśniono. Śledztwo w toku.

Niemcom podoba się rozumna gospodarka rządu polskiego.

Lipsk. Prasa niemiecka **publikując statystykę bezrobocia w poszczególnych krajach europejskich, podnosi niską cyfrę bezrobotnych w Polsce, która — jak stwierdza jeden z najpoważniejszych dzienników lipskich — jest wynikiem rozumnej zapobiegliwości Rządu polskiego.**

Zabawa w ciuciubabkę w Lozannie.

Łozanna. Konferencja lozańska znalazła się od wczoraj w fazie decydujących rozstrzygnięć. **Niemcy, zrazu nieustępliwi, rozpoczęli targi.** Polegają one na tem, że Niemcy coraz to podwyższają sumę, którą gotowi są wypłacić, równocześnie wysuwają żądania polityczne. Wczoraj posunęli się do **sumy 2 miljardów 600 tysięcy,** żądając skreślenia artykułu 231 traktatu wersalskiego, — mówiącego o odpowiedzialności za straty wojenne, spowodowane agresją niemiecką.

W kołach konferencji podkreślają, że delegacja niemiecka w dniu wczorajszym **po raz 4 zmieniła swe stanowisko.** Na początku konferencji delegacja niemiecka oświadczyła, że **wogóle Niemcy nie mogą płacić odszkodowań,** ale proponują Francji kompensaty gospodarcze wzamian za odpowiednie skreślenia. **Następnie** w propozycjach niemieckich uczynionych Francji, **nie było mowy o żadnych kompensatach dla Francji,** a jedynie wyrażono ogólnikową gotowość uczestniczenia w rekonstrukcji gospodarczej Europy. **Później** w pewnym momencie **Niemcy wyraziły gotowość płacenia pewnej sumy wzamian za zniesienie „dyskryminacji Traktatu Wersalskiego“.** W niedzielę Niemcy zaproponowali zapłacenie 2 miljardów marek, nie stawiając żadnych warunków politycznych, **wreszcie wczoraj Niemcy gotowe są zapłacić 2 miljardy 600 miljonów, ale znów powracają do warunków politycznych.**

Londyn. Wczoraj rano Herriot rozmawiał z Mac Donaldem, który go poinformował o przebiegu swej rozmowy z von Papenem, jaką z nim odbył w nocy. Herriot podtrzymywał stanowisko delegacji francuskiej, która nie zgadza się na żadną dyskusję w sprawie zrównania Niemiec pod względem uzbrojenia, ani na temat odpowiedzialności Niemiec za wojnę światową.

„Obłąkańca Hitlera nie można dopuścić do rządów“.

Lipsk. Na ulicach Lipska demonstrowało w niedzielę przeszło **30.000 członków republikańskiego „Reichsbanneru“,** do których przemówienie wygłosił znany przywódca socjal-demokracji **Breitscheid.** Mówca, zwracając się z ostremi zarzutami przeciwko prowokacjom narodowych socjalistów, podkreślił z naciskiem, że **socjal-demokracja niemiecka ufna we własne siły, nie wierzy w zwycięstwo Hitlera.** Nadchodzące wybory do parlamentu są ostatnim etapem publicznych zmagań z wewnętrznym wrogiem i czynnikiem rozkładu jedności narodowej. **Proletarjat niemiecki choćby miał to okupić ofiarą krwi, nie dopuści, by 65 milj. narodem rządził obłąkaniec partyjno-polityczny i sprawca krwawego terroru bataljonów szturmowych.**

Manifestacja niedzielna, podczas której wznoszono okrzyki demonstracyjne „precz z rządem junkrów pruskich, precz z Papenem, chcemy pokoju i wolności“ była jednocześnie zapowiedzią silnej reakcji, z jaką spotka się Hitler w okresie akcji przedwyborczej.

Kobiety na służbie „rycerzy“ przemytu.

Katowice, 7 lipca.

W związku z naszą wczorajszą wiadomością o wykryciu przez Śląską Straż Graniczną wielkiej afery przemytniczej donosimy o jej szczegółach:

Okazuje się, iż na terenie Polski zebrało się czterech kombinatorów, którzy wyłożyli pieniądze na utworzenie szajki przemytniczej. Szajka przez odcinek graniczny w Orzegowie przemycała — przeważnie kobiety — w wielkich ilościach jedwabie, sacharynę i środki lecznicze.

Do tej pory zaaresztowano 16 osób. Jako finansjaerzy na czele szajki stali: Stern z Katowic, który kierował całą akcją, Wiener Chonowa — kombinator eksportu szmuglu na Warszawę i okolicę, Majer z Sosnowca — który również „pchał“ towary przemycane w różne dzielnice Polski i Halpern z Krakowa — zaopatrujący w szmugiel całą Wielkopolskę.

Na czele szmuglerskiej bandy stała Aniela Polczykowa z Nowej Wsi.

Marja Krzyżowska, rewidentka celna w Orzegowie, została również zaaresztowana, jako podejrzana o współudział w szajce.

Pozostałe członkinie szajki rekrutują się z Katowic, Rudy Śląskiej, Orzegowa i okolicy.

Do tej pory szajce udowodniono przemyt 700 kilo sacharyny, 2000 metrów jedwabiu, kilku tysięcy par pończoch oraz większej ilości środków leczniczych.

Wspaniały ten sukces Śląska Straż Graniczna uzyskała po 3-miesięcznych żmudnych badaniach i obserwacjach.

Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej. Szczegóły bliższe trzymane są narazie w tajemnicy.

TELEGRAMY.

Imponujący zlot sokołów w Pradze.

Praga. Dni 9. wszechsokolego zlotu w Pradze wypełnione są popisami gimnastycznemi poszczególnych grup, z których najliczniejsza czeskosłowacka wychodzi na stadjon w liczbie 17.000 ćwiczących.

Grupa polska, występująca w dwóch oddziałach sokołów i sokolic, cieszy się wielkiem powodzeniem. **Zwłaszcza popisy sokolic przyjmowane są przez publiczność, przybywającą codziennie na stadjon w liczbie 200.000 osób, z prawdziwym entuzjazmem.** Członkowie wyprawy polskiej biorą pozatem udział w zawodach sportowych. **Delegacja sokolstwa polskiego z prezesem Adamem Zamoyskim na czele oraz delegacja sokołów polskich z Ameryki przypięły do sztandaru Zw. Sokolstwa Czeskosłowackiego wstęgi** i odznakę Związku Polsko-Amerykańskiego. Odznaka taka wręczona została również prezesowi Sokoła czeskosłowackiego. Z poszczególnych grup sokolich najentuzjastyczniej witana jest i oklaskiwana na stadjonie grupa sokołów **serbsko-łużyckich w liczbie 25** osób.

Jak obliczają, **do Pragi na zlot przybyło ponad ½ miljona osób, wśród nich delegaci związków gimnastycznych wszystkich niemal państw,** delegacje dziennikarzy, wśród których Polacy są reprezentowani najliczniej i t. d. Na zakończenie zlotu odbył się olbrzymi pochód 60.000 ludzi przez miasto.

Amerykanie opasują świat podniebnym lotem.

Londyn. Lotnicy Mattern i Griffin opuściwszy wczoraj wieczorem Nową Ziemię, **przelecieli nad wybrzeżem, przebywając Atlantyk w przeciągu 11½ godzin.** Lotnicy Mattern i Griffin pobili o 2 godziny **rekord przelotu nad Atlantykiem, ustalony przez miss Erhart w maju bież. roku.**

Berlin. Lotnicy amerykańscy Mattern i Griffin, odbywający lot dookoła świata, wyladowali wczoraj na lotnisku w Berlinie o godz. 17.42. Witali lotników przedstawiciele ambasady amerykańskiej w Berlinie, ministerstwa komunikacji Rzeszy oraz innych władz niemieckich Po zabraniu nowych zapasów paliwa i środków żywności lotnicy wystartowali w dalszą drogę jeszcze wczoraj przed godz. 20 wieczorem. — **Przedstawicielom prasy lotnicy oświadczyli, iż etap następny lotu wieść będzie przez Warszawę w kierunku Moskwy.**

Hindenburg w Polsce.

Warszawa. Wczoraj w nocy przejeżdżał **przez terytorjum Polski pociągiem tranzytowym prezydent Rzeszy niemieckiej von Hindenburg.** Przejazd przez terytorjum województwa pomorskiego miał miejsce między godziną 1 min. 30 a 2 min. 35 w nocy.

Ostatnia kronika.

Po cudzą własność.

Przy pomocy wyważenia drzwi włamano się do hali targowej w Katowicach, skąd skradziono watę opatrunkową, bandaże, 20 ręczników, lampę do badania jaj, 2 szczotki, 2 sztuki mydła, 3 puszki proszku, 3 skrobaczki ręczne, 8 bezpieczników 10 amperowych, 4 bezpieczniki 15 amperowe, oraz miarę dwu metrową.

Przy pomocy podrobionych kluczy włamano się do mieszkania Kniczkowej Marty w Siemianowicach, ul. Sobieskiego 3, skąd skradziono garderobę, oraz alpakowy zegarek kryty, łącznej wartości 500 zł.

Mówił o wspólnym interesie, a własny miał na oku.

Kubiczek Marta, zam. w Król. Hucie, przy ul. Matejki 1, zgłosiła, że Głowacki Marjan, zam. w Król. Hucie, przy ul. Bogdajna 31, wyłudził od niej 350 zł i namówił ją do wyjazdu do województwa poznańskiego, celem zakupienia dla niej czereśni.

Opatrzność czuwała.

Na ul. Krakowskiej w W. Hajdukach, rowerzysta Domica Józef z Nowej Wsi, najechał na Cieślikową Annę z Świętochłowic niosącą na ręce dziecko. Najechana upadła wraz z dzieckiem na jezdnię nie odnosząc jednak żadnych obrażeń.

Gabinet dyrektorski zamienił na celę więzienną.

Wielkie wrażenie wśród mieszkańców Cieszyna **wywołało zaaresztowanie w d. wczorajszym Wiktora Stanko, b. dyrektora Cieszyńskiego Banku Spółdzielczego pod zarzutem sprzeniewierzenia 20 tys. zł.** Defraudanta osadzono w areszcie przy Sądzie Grodzkim.

Choć skruszony, to i tak pójdzie za kratki.

Król. Huta. Wczoraj odbyła się przed zamiejscowym wydziałem karnym sądu okręgowego w Król. Hucie rozprawa przeciwko Brzezinie z Chropaczowa i tow. za cały szereg włamań dokonanych na terenie Król. Huty i powiatu świętochłowickiego. Mianowicie Brzezina, znany **włamywacz, karany 8-krotnie w kraju i zagranicą dobierał sobie z pośród różnych szumowin rozmaite indywidua i razem z nimi w ciągu ostatnich miesięcy dokonał cały szereg włamań.** M. in. obrabowano jednego z krawców w Rudzie, u którego skradziono towar wartości 5 tys. zł. Skradziony towar lokowano u szwagra Brzeziny w Chropaczowie, gdzie zjawiali się rozmaici kupcy i po niskich cenach zakupywali kradziony towar. W wyniku rozprawy **Sąd wydał wyrok, skazujący Brzezinę na 20 miesięcy więzienia.** Jako środek łagodzący uwzględniono to, że Brzezina był bezrobotnym i do wszystkich wykroczeń przyznał się ze skruchą. 4-ch spólników Brzeziny Sąd skazał po 3 miesiące więzienia. (l)

Skusiło ich radjo.

Przy pomocy podrobionych kluczy włamano się do gospody Frankowskiego Jana w Rudzie, skąd skradziono 4 lampkowy anodowy aparat radjowy, wartości 500 zł.

Niewidomy muzykant.

Opowiadanie przez Franciszka Seeburga

15) (Dokończene)

— Tu musi być pięknie, jak w raju — rzekł, — a ja nędzarz tego widzieć nie mogę! Pozwól mi pan pozostać tu pod jakiem drzewem“.

— A któż pana powiedzie do klasztoru?

— Jakikolwiek człowiek, którego mi Pan Bóg ześle.

Rozeszli się, uścisnąwszy sobie ręce w milczeniu. Wiktor usiadł pod drzewem na trawie. Cisza zapanowała wokoło. Po niejakim czasie zabrzmiały dzwony i usłyszał zbliżających się ludzi.

— Niewidomy! — zawołał na nich.

— Nie chcę jałmużny! Powiedźcie mi, co to znaczy to dzwonienie?

— W klasztorze spuszczają do grobu mnicha.

— O weźcie mnie ze sobą!

W prawie pustej przestrzeni kościoła słyszeć było modlących się zakonników.

Teraz cisza.

Po chwili z poza wielkiego ołtarza wyszedł szereg ciemnych postaci ze zapalonemi świecami. W środku szeregu znajdowała się otwarta trumna i śpiew psalmu „Zmiłuj się nademną Boże!“ (miserere) odbijał się o ściany i sklepienia, dopóki orszak pogrzebowy nie zeszedł w podziemia klasztoru.

Wiktor zaczął macać w lewo i prawo.

— Kto zna drogę do organ? — zapytał nalegająco.

— Czegóż tam szukacie!

— Ja muszę do organ!

— Musicie?

— Tak, muszę, ale wy pójdźcie ze mną i będziecie miechy naciągali.

— Ho, panie, tak rozkazujesz, jakbyś był z wysokiego rodu. Jednakże wam posłużę.

— Dobrze, ale niezapominajcie, że jestem niewidomy.

Właśnie przedarł się promień świateł, orszak pogrzebowy zasiadł na swych miejscach, kiedy z chóru odezwały się organy i śpiew: requiem aeternam (wieczny odpoczynek itd), którą to pieśń prześpiewał aż do końca. Teraz cisza zaległa na świętem miejscu.

Jakaś ręka spoczęła na ramieniu Wiktora.

— Ktoś pan jest?

— Niewidomy, którego oczekujecie?

— Tak, Proszę za mną.

Braciszek zawiódł go do opata.

— Pan jesteś gościem mego klasztoru i naszych organ, jak długo mu się spodoba.

— To mogłoby długo, albo też krótko trwać — rzekł Wiktor — wszystko w mocy Boga. Żyjąc długo w burzliwym świecie, obsypywany oklaskami, utraciłem spokój. Będę go szukał, a skoro go znajdę, niechaj umrę!

Wyznaczono Wiktorowi mieszkanie, i niewidomy stał się ulubieńcem wszystkich. Ale stawał się coraz cichszym, coraz poważniejszym, tylko kiedy mógł być razem z O. Benedyktem, wtedy mu serce, tak jak róża w cieple porankowem się rozwijało.

— Synu — mówił mnich, sądzę, że na świecie nie masz nic do czynienia. Zrzecz się go i pozostań do końca życia przy nas!

— A moja nieszczęśliwa siostra? — zapytał z obawą — przecież wiesz, Ojcze, com ci o niej opowiadał!

— Tak, wiem i błogosławię ją za to. Ale Bóg pokazał i jej także drogę, na której do nieba iść może.

— Ojcze, nie rozumiem.

— Doniosłem jej, że się znajdujesz u nas, i że kochamy cię wszyscy i przy sobie trzymać chcemy, dopóki cię Bóg do nieba nie powoła. Na ten list mi odpisała.

Tu zakonnik dobył list z kieszeni.

— I co pisze? — pytał się Wiktor, a głos mu się zaparł i ręce ścisnął kurczowo.

— Oto treść listu — rzekł O. Benedykt. — Siostra twoja zadowolona, że jesteś u nas, mimo że jej najczulsze życzenie się już nie spełni. Żegna się z tobą i donosi, że za miesiąc wstąpi do klasztoru Sióstr miłosierdzia.

Wiktor cicho zapłakał.

— A więc znowu część mego serca ofiarowałem — rzekł — ale dobrze tak.

O ile w śpiewie i grze na organach postępował z dnia na dzień, to o tyle w jego zewnętrznej postaci nastąpiła zmiana. Twarz jego stała się bladą, nos śpiczasty, ciało chudło, i tak zesłabł, że zaledwie mógł iść po schodach prowadzących do organ.

— Cóż to znaczy — rzekł Ojciec Benedykt — żeś dziś jeszcze grał na organach, kiedy nabożeństwo dawno się skończyło?

Wiktor się uśmiechnął.

— Była to moja ostatnia pieśń na ziemi! — rzekł.

Nazajutrz, a był to piękny dzień niedzielny, oddał Bogu ducha właśnie, kiedy dzwoniono na wielkie nabożeństwo.

Ojciec Benedykt klęczał na modlitwie przy łożu umierającego.

Kiedy w kościele dzwonek odezwał się na podniesienie, Wiktor złożył ręce, uniósł się i zawołał z rozpromienionem obliczem:

— Widzę światło! Alleluja!

— Amen!

I padł umarły, wyzwolony i pojednany na posłanie — niewidomy muzykant.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek 7 lipca

Św. Cyryla, biskupa wyznawcy, † 868, Św. Metodego, bisk. wyznawcy, † 884.

—:—

Słow.: Krasnoroda.

Jutro, 8 lipca: Św. Elżbiety, królowej wdowy, † 1336 r.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.43;	o godz. 19.54
Księżyca	o godz. 7.28;	o godz. 22.01

*

Z historji śląskiej.

7 lipca 1362. Umarła wdowa po Leszku **księciu raciborskim,** a żona drugiego męża, ks. Ludwika I, brzeskiego, wydawszy na świat sześcioro dzieci. Była ona córką ks. Henryka II głogowskiego. — **1880.** Złodzieje włamali się do kościoła **w Tworkowie** i skradli drogocenne rzeczy. — **1885.** Umarł najstarszy ksiądz diecezji wrocławskiej, staruszek 87-letni ks. Błażej Purczek, proboszcz **w Łowkowicach** oraz dziekan i inspektor szkół. — **1887. W Piekarach** odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół na Kalwarji. — **1922.** Znaczki pocztowe **plebiscytowe** utraciły swą ważność.

*

W roku: 1818. W Bojanowie w pow. raciborskim zbudowano kaplicę z drzewa. — **1819:** Wioska **Grzybowice** w Tarnogórskiem miała 85 mieszkańców. — Od roku 1819 do 1823 klasztor pofranciszkański **w Raciborzu** służył za gimnazjum, później za lecznicę, a ostatecznie za zbrojownię. — **1820.** Miasto **Gliwice** podarowało kościółek św. Barbary protestantom. — **1820 W Żyglinie** wybudowano szkołę rządową, zaś w r. 1912 obecny budynek. — **1820. Dębianie** (pow. opolski) wybudowali probostwo i inne zabudowania gospodarcze dla przyszłego kapłana. — **1820. Pawłowice** przeszły na własność Karola hr. Strachwicza na Polskim Krawarzu.— **1920. Polski badacz Bandtke obliczył liczbę Polaków na Śląsku na 750.000.** — Od 1820—22 wybudowali żydzi Rother, Freund, Löwenfeld i Sorauer pierwszą hutę cynkową pod nazwą „Klara" pod Świętochłowicami.

Płatność podatków w lipcu.

W lipcu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do dn. 15 lipca — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do dn. 15 lipca — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych

3) do dn. 15 lipca — zaliczka kwartalna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał 1932 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za r. 1931, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe:

4) do dn. 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrąconym w ciągu czerwca rb.;

5) do dn. 15 lipca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w czerwcu r. b.;

6) do dn. 5 lipca — podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca r. b., do 20 lipca — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca r. b.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lipcu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Zespół Pracy Związków Metalowych protestuje przeciw obniżce płac akordowych w hutach żelaza Województwa Śląskiego.

Katowice, w lipcu.

Zespół Pracy Zw. Zawodowych na swem posiedzeniu w dniu 4 bm. postanowił wysłać protest do ministerstwa pracy i opieki społecznej przeciw orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej, uważając takowe za nieprawne.

Zespół Pracy Związków Metalowych prosząc ministerstwo o nienadanie mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach z dn. 28 ub. m. dotyczącemu regulacji płac akordowych hut żelaza w wojew. śląskiem podkreśla, że wspomniane orzeczenie jest niezgodne z przepisami o postępowaniu komisji pojednawczej i arbitrażowej, gdyż głosowanie nad ustalonym **tekstem orzeczenia przeprowadzono tylko w obecności ławników ze strony pracodawców i przewodniczącego, czyli nie w pełnym składzie komisji.**

Największem jednak sprzecznym z wspomnianemi przepisami i ustawą o umowach zbiorowych jest ustęp II tegoż orzeczenia, gdyż przewiduje on ustaloną obniżkę płac o miesiąc wstecz, co jest bezprawne, gdyż komisja pojednawcza i arbitrażowa tworzy nowe prawo, które może być obowiązującem od czasu wydania orzeczenia i takie też stanowisko zajmowało ministerstwo pracy i opieki społecznej w ubiegłych latach przy orzeczeniach o podwyżkę płac robotniczych.

Wymienione orzeczenie uważa Zespół Pracy Związków Zawodowych i z tego względu za niewłaściwe, gdyż nieprzeprowadzono głosowania nad całością w pełnym składzie komisji. Sama zaś zasada obliczania stawek akordowych jest wielce krzywdząca dla zainteresowanych robotników, gdyż wymaga ona nadludzkiego wytężenia sił w pracy akordowej by osiągnąć zarobek choćby po części wyższy ponad ustalone płace podstawowe, to też orzeczenie to wywołało wielkie rozgoryczenie wśród zainteresowanych robotników, czego dowodem choćby ostatnie częściowe strajki w niektórych hutach województwa śląskiego.

Podobny sprzeciw z uzasadnieniem został wysłany w dniu 2 b. m. do komisji pojednawczej i arbitrażowej i p. komisarza demobilizacyjnego. (l)

— **30 miljonów dla rolników.** W tych dniach Bank Polski uruchamia kredyt rejestrowy na zastaw zboża w wysokości 30 miljonów złotych. Kredyt ten udzielony będzie dla rolników z własnych funduszów Banku Polskiego, wobec czego stopa procentowa będzie nieco wyższa, a mianowicie 7 i pół proc. W ubiegłym roku gospodarczym, kredyt na rejestrowy zastaw zboża pochodził ze źródeł francuskich i wynosił 54 milj. zł,, przy oprocentowaniu 6 i jedna czwarta procent.

— **Nie wolno zajmować płodów na pniu.** W Nr. 52 Dz. U. R. P. z dnia 25 czerwca 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 r., uchylające egzekucję z płodów na pniu.

Postanowienie to odnosi się do egzekucyj, prowadzonych w trybie sądowym jak i administracyjnym i skarbowym. Wykonanie rozporządzenia poruczone zostało ministrom sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z jego postanowieniami.

Egzekucyjne zajęcia płodów na pniu dokonane przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc prawną.

— **Nowe opłaty na rzecz bezrobotnych od jesieni.** W związku z przewidywanym wzrostem bezrobocia na jesieni i z uwagi na ciężką sytuację finansową, sfery urzędowe przygotowują plan szerokiej akcji niesienia pomocy bezrobotnym. Przewidziane jest m. in. wprowadzenie nowych opłat publiczno-prawnych, które uzupełniają niewystarczającą ofiarność społeczeństwa. Projektowane jest wprowadzenie opłat przymusowych za różne usługi czynności, towary na wzór tych, jakie zostały wprowadzone do opłat pocztowych, telefonicznych i kolejowych w roku ubiegłym. M. in. mają być wprowadzone przymusowe opłaty od rachunków, totalizatora, wygranych na loterji. Nowe opłaty przymusowe wprowadzone będą od pierwszego października br. tak, żeby od listopada mogła być rozpoczęta akcja niesienia pomocy bezrobotnym.

— **19 kandydatów na każdą posadę.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w kwietniu na każde 100 wolnych posad w Polsce było ogółem 1898 kandydatów. Największa liczba poszukujących pracy przypada na grupę pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych posad kandydowało aż 11.203 osób. Wśród mężczyzn liczba poszukujących pracy była stosunkowo większa niż wśród kobiet. Mianowicie na każde 100 posad dla mężczyzn reflektowało 2085 osób, dla kobiet zaś — 1331 osób.

Województwo śląskie.

* **Depesza hołdownicza dla p. wojewody śl.** P. Wojewoda Dr. Grażyński jako honorowy prezes Strażactwa Śląskiego otrzymał następującą depeszę:

Zebrani na dorocznem walnem zgromadzeniu w Pszowie delegaci strażactwa powiatu rybnickiego, przesyłają Tobie, Włodarzu ziemicy śląskiej, w dniu połączenia powiatu z Macierzą wyrazy czci i szczerego przywiązania.

Szósty Zjazd Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Wojew. Śląskiego, który obradował w Wiśle przesłał P. Wojewodzie Dr. Grażyńskiemu wyrazy czci i oddania.

* **Egzaminy wstępne do szkoły kadetów.** W dniach 22 do 26 sierpnia br. odbędzie

W dniach 22 do 26 sierpnia br. odbędzie się egzamin konkursowy do kompanji 1. (klasy IV. gimn. typu mat przyr.) Korpusu Kadetów Nr. 1. we Lwowie.

Podania o dopuszczenie do egzaminu konkursowego należy wnosić wprost do Komendy Korpusu Kadetów Nr 1, we Lwowie przy ul. Kadeckiej najdalej do dnia 10 sierpnia 1932 r. O przyjęcie ubiegać się mogą kandydaci z ukończoną z pomyślnym wynikiem 3 klasą gimn. lub 7 klasą szkoły powszechnej, fizycznie zupełnie zdrowi.

Warunki przyjęcia są do nabycia w cenie 1 zł na portjerce Korp. Kad. nr. 1 względnie za nadesłaniem kwoty 1 zł w znaczkach pocztowych

Z Katowickiego

Wyjazd wojewody.

Wojewoda śląski dr. Grażyński wyjechał w sprawach służbowych na dwa dni do Warszawy. (l)

Posiedzenie komisji arbitrażowej.

Wczoraj obradowała komisja pojednawczo arbitrażowa, nad spornemi punktami przy zawarciu umowy najmu w rolnictwie na rok 1932/33. Po godzinie 10 wieczorem zapadł wyrok, mocą którego ustalono zarobki i deputat na cały rok. (l)

Podzięka ofiarnym.

Zbiórka uliczna urządzona w Katowicach w niedzielę dnia **3 bm.** na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym przyniosła kwotę **470,70 zł.** Wszystkim ofiarodawcom jak również towarzystwom charytatywnym, a szczególnie towarzystwu właśc. ogródków działkowych przy Parku Kościuszki i paniom oraz panom, którzy bezinteresownie zajęli się przeprowadzeniem kwesty ulicznej, składa komitet niesienia pomocy bezrobotnym podziękowanie. (m)

Pierwsi absolwenci Śląskich Technicznych Zakł. Naukowych w Katowicach.

Na podstawie złożonego egzaminu końcowego wyszli pierwszemi absolwentami wydziału mechanicznego Śl. Techn. Zakł. Nauk nast. uczniowie. Cieśla Leopold, Dewor Maksymiljan, Dudek Henryk, Fabian Klemens, Hurek Alfons, Kaszuba Stefan. Kłosowski Kazimierz, Kluczniok Alojzy, Łukaszczyk Teodor, Koźlik Ludwik, Mańka Henryk, Mańka Wilhelm, Niedworok Jerzy, Niemiec Franciszek, Ogrodnik Roman, Paul Teodor, Rybicki Franciszek, Przybylski Wladysław, Spruss Ewald, Stolarczyk Emanuel, Spałek Kurt, Stefek Emil, Tomecki Karol, Witek Stanisław, Ziuziański Stefan. (l)

Hojna ofiara na kolonje.

Zarząd targowicy centralnej w Mysłowicach złożył 600 zł na półkolonje letnie dla dzieci w Słupnej. (l)

Wyścigi w Brynowie.

W najbliższym czasie odbędą się wyścigi konne z totalizatorem na torze w Brynowie pod Katowicami. Program przewiduje 12 dni wyścigów. M. in. rozegrane będą dwie wielkie gonitwy z przeszkodami o nagrody 5000 zł i 3000 zł. Konie do gonitw zgłosili najwybitniejsi kawalerzyści. (l)

Wypłata z akcji „Opieki Społecznej" odbywać się będzie co dwa tygodnie.

Komunalny urząd pośrednictwa pracy na miasto Katowice zawiadamia, iż z dniem 1 lipca br. zaprowadził wypłatę z akcji „Opieki Społecznej" (Komitet) w terminach dwutygodniowych (zamiast dotychczas miesięcznych). Wypłaty odbywać się będą w dniach 14, 15, 29, 30 każdego miesiąca i to dla bezrobotnych, zamieszkałych w Dz. I. (stare Katowice) w Zawodziu i Bogucicach — w ratuszu w Dzielnicy II, dla bezrobotnych zaś, zamieszkałych w Załężu, Dębiu, Brynowie i Ligocie w ratuszu w Załężu.

Szczegóły dotyczące wypłat ogłoszone będą jeszcze na tablicach ogłoszeniowych w miejscach kontrolnych, t. j. ratusz, Dzielnica II ratusz dzielnica III i ratusz dzielnica IV. (m)

Kogo oszukał Jodłowski, — niech się zgłosi do policji.

3 bm. przytrzymano Tenenbauma Feliksa valse Jodłowskiego zam. w Katowicach ul Krzywa 8, który nieprawnie inkasował pieniądze dla fabryki sukna Jana Macha w Bielsku. Osoby poszkodowane przez przytrzymanego winne zgłaszać swe pretensje w Wydziale Śledczym w Katowicach, ul. Zielona 28, na pokoju nr. 99.

Mylne wiadomości o Wróblowej.

Część prasy miejscowej podała wiadomość, że Wróblowa Marja z Mysłowic, wspólniczka mordercy jej męża, dezertera Kosiorka, popełniła samobójstwo w więzieniu w Mysłowicach. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Wróblowa bowiem żyje i znajduje się nadal w więzieniu sądowym w Mysłowicach.

Napad rabunkowy.

Na szosie, prowadzącej z Nowej Wsi do Zgody, napadnięty został przez trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, Ludwik Hiter z Raciborza, który wiózł na targ do Zgody warzywa i owoce. Sprawcy rzucili się na furmankę i zażądali od H. wydania pieniędzy. Woźnica podciął jednak konie i odjechał w stronę Zgody. Za odjeżdżającym handlarzem sprawcy oddali sześć strzałów

Niesłychany skandal w hucie Królewskiej

Dyr. Schaerf miał zamówienia rządowe i nie wykonywał ich. — Przyparty do muru przez p. wojewodę ulotnił się.

Katowice, w lipcu.

Stosunki w Hucie Królewskiej stają się z każdym dniem coraz to nieznośniejsze. Huta Królewska, zatrudniająca niegdyś 6 tysięcy ludzi, daje obecnie pracę zaledwie paruset ludziom, którzy pracują po 5 dni w miesiącu. Jak wiadomo nie tak dawno specjalna delegacja bawiła u Pana Wojewody celem interwencji o zamówienia rządowe dla huty. Zamówienia takie rzeczywiście wpłynęły na ręce pana dyr. Schaerfa, który najspokojniej wsadził je do kieszeni. O tym niesłychanym fakcie dowiedzieli się robotnicy, udali się do Schaerfa i wywołali wielką awanturę, zresztą zupełnie słusznie, bowiem Huta robi bokami, a tymczasem p. Schaerf, z racji swej osobistej niechęci do p. dyr. Bernchardta trzyma w kieszeni specyfikacje zamówieniowe, uprawiając, mówmy wyraźnie... sabotaż. Przyparty do muru p. Schaerf przyznał, iż posiada zamówienia, lecz da je do wykonania „w najbliższym czasie".

Niesłychany ten skandal oparł się o Województwo i doszedł do uszu P. Wojewody, który zażądał, by dyr. Schaerf wyjaśnił powyżej wspomniany incydent. Wówczas p. Schaerf ulotnił się bez śladu. Przybyli natomiast do P. Wojewody dyr. Huty Falva p. Przybylski oraz z huty Królewskiej inż. Sanetra. Dyr. Przybylski oświadczył P. Wojewodzie, iż huta Królewska rzeczywiście zamówienia otrzymała i dołoży wszelkich starań, aby je nie tylko wykonać, ale i zwiększyć. Fakt ten miał miejsce w ubiegły wtorek.

---

rewolwerowych, które na szczęście chybiły. W toku obławy policja przytrzymała trzech bandytów: braci Pawła i Teodora Saternusów oraz Pawła Obrążkę z Nowej Wsi. U przytrzymanych znaleziono dwa naładowane rewolwery oraz trzy chustki, służące jako maski. Wszyscy odtransportowani zostali do więzienia w Król. Hucie. Staną oni przed sądem doraźnym.

Zwrot taksy egzaminacyjnej.

Dyrekcja miejskiego gimnazjum męskiego im. Mikołaja Kopernika w Katowicach prosi ponownie rodziców, którzy zgłosili dzieci do kl. I, o przybycie do kancelarji celem odebrania taksy egzaminacyjnej, gdyż klasy I. się nie utworzy.

Autem w drzewo.

Katowice. W Bielszowicach, szofer samochodu osobowego A. Kozioł, najechał autem w drzewo, skutkiem czego **auto zostało zupełnie zdruzgotane, zaś szofera odstawiono do szpitala. (l)**

Nie udało im się przekonać sądu o swej niewinności.

W lutym br. grasowała na terenie **Katowic i okolicy niebezpieczna szajka włamywaczy, która codziennie dokonywała 2 — 3 włamań.** Dzięki **usilnej i długiej pracy wywiadowców Winklera i Raska, wyłowiono po kolei wszystkich włamywaczy i paserów, w liczbie ogółem 17-u osób.** Nie brakowało wśród bandy i kobiet.

Wczoraj cała szajka stanęła przed Sądem. Kradli wszyscy co się dało: biżuterję, pończochy, kiełbasę, masła, jaja a przedewszystkiem pieniądze.

Kobiety paserki tłomaczyły się, **iż nieświadomie kupowały,** a będąc biedne brały co tańsze, **młodzi „rycerze wytrycha" twierdzili, że działali pod terorem starszych, ci zaś bezczelnie oświadczyli, że są... niewinni.**

Inaczej zeznali świadkowie, a więc wywiadowcy Winkler i Rasek.

Sąd po naradzie skazał: **Antoniego Siedlaczka na 1 rok więzienia, Erwina Bańczyka na 7 miesięcy, Jerzego Szostka — na 7 mies., awła Brolika na 4 mies., Ryszarda Waltera Michaela na 8 mies. i Pawła Lehmana na 5 mies. więzienia, wszystkich z zaliczeniem aresztu śledczego. Resztę uwolniono.**

Śmiertelny upadek.

Na szosie w Bujakowie dzierżawca karuzeli Wieczorek Paweł z Bielszowic spadł z furmanki i został przejechany, wskutek czego doznał złamania prawego obojczyka i dwu lewych żeber. Przywieziony do szpitala w Ornontowicach zmarł nazajutrz.

Z Król. Huty

Niepoprawny złodziej skazany na cztery miesiące więzienia.

27 maja br. bezrobotny pomocnik handlowy, kilkakrotnie karany Ludwik Jarosz z Poznania, wyciągnął w tutejszym urzędzie pocztowym uczniowi handlowemu Arturowi Hornowi z Król. Huty 80 zł z kieszeni. Rezolutny Horn, zauważywszy kradzież, przytrzymał szybko oddalającego się Jarosza i oddał go w ręce policji, uzyskując z powrotem skradzione pieniądze. Jarosz stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Królewskiej Hucie i przyznał się do winy, usprawiedliwiając się tem, że po przyjeździe z Poznania, nie miał pieniędzy na żywność. **Sąd skazał niepoprawnego złodzieja na 4 miesiące więzienia.**

Choroba serca przyczyną utopienia.

Dnia 6 bm. utonął w czasie kąpieli w stawie, przy ul. Marjańskiej w Król. Hucie, 20-letni Alfred Broll z ulicy Mickiewicza 62. Przyczyną utonięcia była choroba serca oraz brak znajomości pływania. (l)

Okradli kiosk.

Nieznani sprawcy włamali się do kiosku Feliksy Biendzikowej przy ulicy Bytomskiej, róg Hutniczej, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych. (l)

Przytrzymany na kradzieży.

Policja królhucka przytrzymała niejakiego Alojzego Lepiarczyka w chwili, gdy ten zamierzał skraść jeden kosz jagód. (l)

Po pijanemu.

Na rynku w Król. Hucie usiłował, będąc podchmielonym, wskoczyć do tramwaju Knas Augustyn zam. w Król. Hucie przy ul. Bytomskiej 66. Wskakując upadł tak, że tramwaj wlókł go około 6 m., wskutek czego doznał ogólnego uszkodzenia ciała. Okaleczonego odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Król. Hucie, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

Z Świętochłowickiego

Otwarcie Targów w Wielkich Piekarach.

Publiczność zawiadamia się, że 14 bm. będzie w tut. gminie targ ponownie uruchomiony. Targ będzie się odbywał każdy czwartek.

Pożar w Wielkich Piekarach.

Z nieznanej przyczyny powstał pożar na strychu domu Sobczyka Szymona w Wielkich Piekarach. Ogień zniszczył dach budynku. Szkoda wynosi 3.000 zł.

Przejechana przez tramwaj na śmierć.

Na ul. Niedurnego w Nowym Bytomiu przejechana została przez tramwaj 4-letnai Lidja Bromer, która poniosła śmierć na miejscu. (l)

Godny Hitlera wielbiciel.

Za wyprawianie awantur i teroryzowanie ludzi sztyletem przytrzymany i odstawiony został do więzienia 26-letni Józef Wacławek z Brzezin. Wymieniony z hitlerowskim okrzykiem napadał ludzi, przyczem pchnął sztyletem w twarz niejakiego Romana Prudłę. Następnie Wacławek udał się do mieszkania swego ojca, którego usiłował zabić tasakiem. Na szczęście ojcu udało się wydostać z rąk nieludzkiego syna i zbiec na ulicę. (l)

Na jajach chciał łatwo zarobić.

Kramarz Alojzy zam. w Świętochłowicach skradł skrzynię jaj z wozu Emerichowej Heleny stojącego na podwórzu domu przy ul. Kościelnej 5 w Król. Hucie. Jaja następnie sprzedał, a pieniądze bezprawnie sobie przywłaszczył.

Modły o pracę.

W święto Piotra i Pawła o godzinie 9-ej odbyła się ze strony urzędników i robotników kopalni „Zjedn. Matylda" Lipiny, w katolickim kościele w Lipinach na intencję niewstrzymania ruchu na kopalni „Zjedn. Matylda" msza święta. Przy bardzo licznym udziale urzędników i robotników powyższej kopalni brali także udział przedstawiciele przemysłu a mianowicie pp. st. radca górniczy Noakowski i dypl. inż. Ullmann.

Amator cudzej bielizny.

Policja hajducka przytrzymała w ub. środę znanego włamywacza sosnowieckiego Władysława Jabłońskiego, który dokonał włamania do mieszkania Franciszka Skrzypczyka, skąd skradł bieliznę za 400 zł. Ponadto J. włamał się do mieszkania Wilhelma Blachy, ul. Krakowska 73, gdzie zabrał większą ilość ubrań i bielizny wartości 800 zł. (l)

Z dołu wykopano nieżywe dziecko.

W godzinach porannych znaleziono na polach pomiędzy Lipinami a Godulą w dole, gdzie wybierana jest glina, nieżywe dziecko płci męskiej, owinięte w starą spodnicę i przykryte workiem płóciennym.

Z Pszczyńskiego

Przygnieciony zwałami węgla.

Na kopalni Aleksander I. w Łaziskach Średnich zasypany został węglem górnik Wilhelm Semczyk, skutkiem czego odniósł bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne. Przewieziony do szpitala Spółki Brackiej w Orzeszu zmarł z powodu odniesionych ran. (l)

Za zabicie zięcia swego stanie przed sądem doraźnym.

Wczoraj krwawy dramat rozegrał się w Kosztowach (pow. Pszczyna) pomiędzy **55-letnim urzędnikiem komunalnym Janem Sewerynem a jego zięciem, kolejarzem Józefem Chrostkiem.** W czasie sprzeczki na tle rodzinnem, **zdenerwowany Seweryn wyjął rewolwer i wystrzelił do swego zięcia, który raniony w głowę, zmarł po upływie pół godziny.** Mordercę zaaresztowano i przewieziono do więzienia w Katowicach, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

Łańcuch pożarów.

Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar w budynku Kaziofza Jana w Błędowie, obok Chełmu. Ogień zniszczył dach oraz sufit. Szkoda wynosi 5.000 zł.

Z nieustalonej przyczyny powstał pożar w budynku Paszka Jana. Ogień zniszczył dach. oraz paszę, zboże pościel oraz ubrania, znajdujące się na strychu. Szkoda wynosi 3.000 zł.

Z nieustalonej przyczyny powstał pożar w budynku Urbańczyka Józefa w Świerczyńcu Ogień zniszczył dach, oraz znajdujące się na strychu sprzęty domowe i zapasy paszy. Szkoda wynosi 3.000 zł.

Śmierć na kopalni.

Na kopalni „Aleksander" górnik Senczyk Wilhelm z Mikołowa zasypany został węglem odnosząc bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne. Odwieziony do szpitala Spółki Brackiej w Orzeszu zmarł wczoraj z powodu odniesionych ran. (P)

Fatalny strzał.

4 bm zgłosił na posterunku policyjnym w Strumieniu Kuś Józef, zam. w Wiśle Małej pow. Pszczyna, że obok lasu w Studzionce na terenie pow. Pszczyńskiego, kiedy około godz. 13,30 siedział ze swym kolegą Kościelnym Józefem z Wisły Małej padł strzał z lasu. Kula ugodziła Kościelnego w szyję, wskutek czego ten zmarł na miejscu. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że Kuś i Kościelny byli razem na kłusownictwie i Kuś przez nieostrożność strzelił do Kościelnego. Kusia przytrzymano, a zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. (P)

Z Rybnickiego

Ofiara kąpieli.

W ubiegłą sobotę podczas kąpania w stawach przy kopalni „Ema" w Radlinie utonął 12-letni Henryk Cichy, zamieszkały na kolonji kopalni „Ema". Lekarz dr. Budniok stwierdził śmierć wskutek udar usarca. (k

W stawie „Ruda", przy ul. Rybnickiej w Rybniku, podczas ćwiczeń Oddziału P. W. Zw. Marynarzy w Rybniku utonął członek związku Magiera Leon, lat 19. Po wydobyciu zwłok przywołony na miejsce wypadku Dr. Miedniak stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy Sp. Brackiej w Rybniku.

Uczciwie zasłużyli sobie na . . . więzienie.

Wczoraj odbyły się przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Rybniku **trzy rozprawy przeciwko działaczom komunistycznym.** Skazani zostali **Kratzer Salomon na 7 mies. twierdzy** i 40 zł. grzywny za przechowywanie w swojem mieszkaniu większej ilości ulotek treści komunistycznej, **Bastek Adolf, obywatel niemiecki, skazany na 6 mies. twierdzy** i na 2 tygodnie więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Bastek przychwycony został w Rudzie, w chwili gdy przewoził przez granicę z Niemiec do Polski bibułę komunistyczną. Nadto **za agitację komunistyczną i kolportaż bibuły komun. skazani zostali Buhl Adolf na 7 mies. twierdzy i Reyman na 6 mies. twierdzy.**

Dom zgorzał.

Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar w domu Blanika Jana w Świerklanach Dolnych. Ogień zniszczył dach budynku, 2 q słomy, szafę z bielizną i 15 kg pierza. Szkoda wynosi 3.000 zł.

Pożary.

W nocy na 4 bm. około godz. 1-ej powstał pożar w składzie kolonjalnym Grzegorczyka Alojzego w Jedłowniku, który zniszczył towar wartości 2.000 zł. Dochodzeniami stwierdzono, że do składu włamał się nieznany sprawca, przy pomocy podrobionego klucza, skąd skradł pewną ilość czekolady, oraz innych rzeczy, poczem wzniecił pożar i zbiegł.

Z nieustalonej przyczyny powstał pożar w szopie Kostki Emila w Godowie, którą zniszczył wraz z narzędziami rolniczemi. — Szkoda wynosi 1.400 zł.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w szopie fabryki „Cares" w Brzeziu nad Olzą, wskutek czego spaliło się kilka q. siana, oraz uszkodzone zostało wewnętrzne urządzenie szopy. Szkoda wynosi120 zł. (p)

Z Tarnogórskiego

Z działalności N. Ch. Z. P. w powiecie tarnogórskim.

W ostatnich dniach w licznych miejscowościach powiatu tarnogórskiego odbyły się zebrania stronnictwa N. Ch. Z. P. **W Tarn. Górach** referował p. poseł Gajdas o położeniu polityczno - gospodarczem. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

W Radzionkowie omawiali sprawy Spółki Brackiej oraz obecne położenie gospodarcze: p. poseł Zientek oraz pp. Działek i Rabus. Zebrani wyrazili pełne zaufanie dla rządu. Zebranie było jednocześnie ogólnym zjazdem inwalidów górniczych powiatu tarnogórskiego.

W Orzechu przemawiał o położeniu w przemyśle i o nowej ustawie szkolnej p. poseł Syska. Nastrój wśród zebranych był miły i spokojny.

W Reptach Starych odbyło się zebranie pod gołem niebem, połączone z obchodem 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski dla gmin Repty Stary, Repty nowe i Tarnowice Stare. Na zebranie przybył p. poseł Ziętek, który przedstawił ważność chwili a jednocześnie czasy dawniejsze i obecne. Zebrało się około 1500 uczestników. (k

Z Lublinieckiego

Grom wzniecił pożar.

Podczas burzy, przechodzącej nad Kochłowicami, uderzył piorun w chlew i szopę Rogocza Adolfa w Kochanowicach i wzniecił pożar, który zniszczył chlew, szopę, 15 q słomy i 5 q siana. Szkoda wynosi 1500 zł.

Złodzieje przy „pracy".

Złodzieje włamali się do restauracji Maciejowiczowej Otylji w Lublińcu, skąd skradli 25 ltr. napojów wyskokowych, 5 kg kiełbasy, 100 sztuk papierosów Silesia, 100 sztuk Płaskich, oraz patefon z 30 płytami, ogólnej wartości ponad 600 zł.

Po wyłamaniu krat, włamano się do składu Słoty Józefa w Kaletach, skąd skradziono wałek „Crepe de Chine", 8 wałków „Georgetty", różnego koloru, 20 wałków jedwabiu w różnych kolorach, 2 tuz. pończoch damskich jedwabnych, różnego koloru, 24 kołnierzyków damskich, ogólnej wartości 2000 zł.

Z Cieszyńskiego

Liczba pogorzelców rośnie.

Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar na strychu budynku Nowaka Jana w Dzięgielowie. Ogień zniszczył cały budynek stajnię i chlewy. Szkoda wynosi 8.000 zł. — Z tejże przyczyny powstał pożar w budynku Stanieczka Antoniego w Pierśćcu. Ogień zniszczył cały budynek. Szkoda wynosi 5.000 zł.

Wskutek zapalenia się sadzy w drewnianym kominie, powstał pożar w budynku Gawlasa Adama w Brennej. Ogień zniszczył go doszczętnie wraz z stajnią i stodołą. Szkoda wynosi 3.400 zł.

Z całej Polski.

Domorosły toreador na rogach buhaja.

Jarocin w Wielkopolsce. Pasterz Marcin Spychaj, pasący bydło na łączce w Mieszkowie, w pow. jarocińskim, począł igrać z nudów z buhajem, który w pewnej chwili wziął go na rogi i rzucił ofiarą o ziemię. Znajdujący się w pobliżu widzowie tej domorosłej walki zapaśniczej pospieszyli nieszczęśliwemu z pomocą i zdołali rozszalałe zwierzę związać. Przybyły z Jarocina lekarz stwierdził liczne ciężkie kontuzje na całem ciele i wstrząs mózgu u nieostrożnego toreadora.

Polska straż ogniowa spieszy z pomocą za niemiecki kordon.

Mława. Onegdaj wybuchł pożar we wsi Napierki w Prusach Wschodnich. Do pożaru niezwłocznie wyjechała za graniczny kordon mławska straż pożarna, dzięki której pożar zlokalizowano. Spłonęło 11 budynków. Mławską straż pożarną przyjmowano bardzo serdecznie.

Walka policji z bandytą.

Mińsk Mazowiecki. We wsi Dyzin pod Mińskiem Mazowieckim policja stoczyła w nocy na niedzielę walkę z bandytą Władysławem Złotkowskim z sąsiedniej wsi Anielin. Złotkowski zabił przed kilku dniami posterunkowego Leonarda Sypułę, który przyszedł go aresztować za kradzież krowy. Obległany przez policję Złotkowski popełnił samobójstwo. Towarzysza jego, Szymona Kalisza ujęto już uprzednio i osadzono w więzieniu.

Straszna śmierć.

Zamość w Lubelskiem. W czasie oliwienia gatrów w tartaku braci Mielniczków, we wsi Krasnobród, dostał się w tryby piły Kowalczuk Stanisław, ponosząc śmierć na miejscu.

W roku 1935 ukończona zostanie budowa portu w Gdyni.

Gdynia. Rząd polski zawarł w ostatnich dniach umowę z francusko-polskiem konsorcjum budowy portu w Gdyni na wykonanie trzeciego i ostatniego etapu robót portowych. Roboty te wykonane będą do roku 1935 kosztem 27 miljonów złotych. Tym sposobem budowa portu zostanie definitywnie zakończona. Całość budowy portu kosztuje państwo polskie 165 miljonów złotych.

Groźny bandyta zabity przez policję.

Lublin. W roku 1920 został skazany za morderstwo kilku żołnierzy polskich, znany na Wołyniu bandyta Jan Madera. Zbiegł on jednak z więzienia jeszcze w 1922 r. i dotychczas ukrywał się. Dopiero w tym tygodniu, natknął się na niego, niedaleko Starego Oleksińca, w pow. krzemienieckim, patrol policji państwowej. Na widok posterunkowych bandyta rzucił się do ucieczki. Policjanci wszczęli za nim pościg, podczas którego padł on, ugodzony kulami karabinowemi.

Wojsko zbudowało kościół.

Wilno. W pogranicznej miejscowości Kaletniki w woj. wileńskiem odbyła się uroczystość poświęcenia nowozbudowanego kościoła. Kościół ten wzniesiony został staraniem żołnierzy, podoficerów i oficerów KOP. Budowa trwała około roku; wykonywała ją ludność miejscowa i żołnierze KOP. pod kierownictwem inżynierów-oficerów. W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, z d-cą KOP. gen. Kruszewskim na czele.

Z dalszych stron.

63 osoby ofiarą fatalnej pomyłki.

Londyn. Donoszą tu z Tokio o niebywałym wypadku, jaki zdarzył się w chińskiem mieście Pangpu. Otóż jeden z lotników chińskich, którzy brali udział w ekspedycji przeciwko bandytom w prowincjach Kwan-czau i Honan, przelatując nad miastem Pangpu, wskutek nieuwagi zrzucił bombę lotniczą wagi około 17 kilogramów. Bomba eksplodowała na jednej z najruchliwszych ulic miasta, zabijając na miejscu 22 osoby i raniąc 41.

Ojciec św. o zadaniach parafji.

Pismo Sekretarjatu Stanu do Ks. Prymasa Polski.

Z okazji zjazdu katolickiego w Kępnie który odbywał się w ostatnich dniach, JEm. Ks. Kardynał — Prymas Hlond otrzymał z Sekretarjatu Stanu pismo następującej treści:

Eminencjo! Chętnem sercem przesyła Ojciec św. wyrazy Swego szczególnego zadowolenia i zachęty dwunastemu zjazdowi katolickiemu, na którym w najbliższych dniach zgromadzić się mają w Kępnie duchowieństwo i wierni archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Ze szczerem uznaniem przyjął też Ojciec św. do wiadomości zagadnienie, które pasterska przezorność Waszej Eminencji wyznaczyła jako przedmiot referatów i obrad tego uroczystego kongresu. **Ośrodkiem rozważań ma być parafja, która w obrębie diecezji grupuje i około prawowitych pasterzy jednoczy lud chrześcijański w jednej wierze. w jednej duchowej rodzinie, w jednym Kościele. Parafja tworzy z pasterzy i wiernych podstawową społeczność chrześcijańską, w której przez łączność duszy z Bogiem, z biskupem, z papieżem i Kościołem powszechnym objawia się na swój sposób „niebieskie miasto Jerozolimy i jaśnieje błoga wizja punktów".**

Ojciec św. wyraża dalej swoje zadowolenie z tego powodu, że zjazd omawiać będzie to doniosłe zagadnienie z różnych punktów widzenia, uwydatniając zadania parafji zarówno w stosunku do organizacji i hierarchji Kościoła, jak i pod względem nadprzyrodzonego życia parafjan, oraz ich udziału w apostolstwie Chrystusowem przez Akcję katolicką.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wyświetlenie tych kwestyj będzie miało ważne i zbawienne skutki. **Przedewszystkiem zaś pragnie Jego Świątobliwość, by parafjanie byli ściśle zespoleni ze swemi pasterzami, by pilnie uczestniczyli w nabożeństwach parafjalnych dla pogłębienia swego życia wewnętrznego, by się w obrębie parafji uzupełniało religijne wykształcenie ludu i młodzieży, by parafje miały wielką troskę o godność Domów Bożych, by współdziałały ze swymi pasterzami nad podtrzymaniem wiary i obyczajów, by rozbudowywały katolickie dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego a wreszcie, by pielęgnowały ów „zmysł kościelny", którego naturalnemi przejawami są szczera pobożność, nieskalane obyczaje, aktywność katolicka i czynne miłosierdzie chrześcijańskie.** Należy się dalej spodziewać, że takie ożywienie życia parafjalnego będzie skutecznym przyczynkiem do rozwikłania trudnych i zawiłych problematów, znamionujących obecną chwilę dziejową, bo poddając duszę słodkiemu panowaniu Chrystusowemu, ziści obietnice Jego Królestwa: „Ja sam będę pasł owce moje... Co było zginęło, szukać będę; co się było oderwało, przywiodę; co było połamane, pozwiążę, a co chore było wzmocnię". (Ez. 34, 15—16).

Do tych życzeń dołącza Jego Świątobliwość, w dowód szczególnej życzliwości i jako zadatek łask bożych, swe serdeczne błogosławieństwo apostolskie, którego udziela Waszej Eminencji i wszystkim uczestnikom zjazdu.

Całując uniżenie ręce Waszej Eminencji, mam zaszczyt być z najgłębszą czcią Waszej Eminencji

pokorny i oddany sługa

(—) E. Kard. Pacelli.

Walka o sprawiedliwy podział zamówień sowieckich.

Jak swego czasu donosiliśmy zamówiły Sowiety w Polsce wyroby żelazne w ogólnej ilości 70.000 tonn. Transakcję tą zawarła „Wspólnota Interesów", do której należą Katowicka Spółka Akcyjna i Górnośląskie Zjednoczenie Hut Królewskiej i Laury. Obecnie toczy się spór o przydział zamówień dla poszczególnych hut. Największy wpływ na ten przydział mają dyrekcje huty Bismarcka pp. Scharf i Rode, którzy wpływ ten starają się wyzyskać na korzyść tych hut, które należą do Katowickiej Spółki Akcyjnej. Najwięcej zaś upośledza się i dąży się poprostu do unieruchomienia Zakładów Król i Laura, gdzie poważna część warsztatów już jest unieruchomiona, a w będących jeszcze w ruchu pracuje się od 3—8 dni w miesiącu jak n. p. w Król. Hucie. W hutach Falwa i Bismarka już pracuje się przeciętnie 23 dni w miesiącu. Taki niesprawiedliwy przydział pracy wywołuje u załogi ogromne oburzenie, dlatego też domaga się ona, aby przy obecnym przydziale zamówień sowieckich zostały huty te odpowiednio sprawiedliwie potraktowane.

W sprawie tej przedstawiciele poszkodowanych załóg interwenjowali u komisarza demobilizacyjnego i u p. wojewody, któremu przedłożyli odpowiedni memorjał.

Dlaczego psy nie chodzą do dentysty?

Pies rzadko tylko cierpi na ból zębów, a uzębienie jego nie podlega nagół tym schorzeniom, jakich ofiarą są zęby człowieka. Przyczyną tej wyższości psa nad człowiekiem wykryły badania przeprowadzone w laboratorjum fizykalnem w Teddington przy pomocy promieni Roentgena. Okazało się, że mikroskopijne kryształki, które tworzą część składową szkliwa zębnego są zupełnie innej natury u psa, niż u człowieka. Kryształki te w szkliwie zębnem psa ustawione są w pozycji prostopadłej do powierzchni zęba, wtedy gdy u człowieka pozycja kryształków przedstawia kąt ostry. Stomatolodzy sądzą, że ten właśnie układ przyczynia się do większej trwałości zębów u psa.

Rozmaitości.

Złota cegła.

Poszukiwacz złota w Alasce (Ameryka Północna), któremu powiodło się odnaleźć bogatą żyłę złota, dał stopić i ulać w formie cegły znaleziony drogocenny kruszec. Cegła ta waży 5 kg i przedstawia wartość miljona złotych. Jest to najdroższy na świecie okaz cegły.

Wybuchy Wezuwjusza na zamówienie, za pociągnięciem sznurka.

Turyści domagają się rozmaitości wrażeń, trudno zatem kazać im czekać, aż Wezuwjusz zechce z własnej woli wypluć trochę lawy, ognia i dymu. Pomysłowi przedsiębiorcy w Neapolu postanowili zatem, poczynając od końca czerwca, urządzać od czasu do czasu sztuczne wybuchy wulkaniczne. Próba generalna z udziałem najlepszych pirotechników włoskich odbyła się na stokach wulkanu w tych dniach z jaknajlepszym skutkiem. Detonacje, sztuczna lawa, dym, płomienie, były tak łudząco naturalne i głośne, iż mieszkańcy okolicznych wiosek, widząc co się święci, powybiegali ze swych domostw w nocnych strojach i szykowali się już w popłochu do gremjalnej ucieczki.

Autobus na szynach pedzi w szybkością ekspresu.

Na linji kolejowej w Czechosłowacji Praga — Beneszów, poczyniono próby z wagonem autobusowym na pneumatykach. Autobus poruszany jest motorem o sile 95 HP., mieści 24 osoby, zawiera przedział bagażowy i rozwija szybkość maksymalną 100 klm. na godzinę. Próby powiodły się doskonale, wobec czego rząd zamówił w zakładach francuskich Michelin kilka takich autobusów, które zostaną uruchomione na linjach lokalnych.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Utonął w stawie za stadjonem w **Bytomiu** 15-letni Henryk Woźniowski. Drugi wypadek utonięcia zdarzył się w stawie przy szybie „Pielera" (kopalnia „Castellengo" w Rokitnicy), gdzie poniósł śmierć w czasie kąpania się 21-letni robotnik Paweł Włochowicz z Mikulczyc.

*

Pod płotem przy Strzelnicy **w Bytomiu** znalazły dzieci granat ręczny, który doprowadziły do wybuchu. Dzięci ocalały jakby cudem.

*

Czteroletni syn robotnika Steina, zamieszkałego w baraku przy ul. Fryderyka **w Bytomiu**, wpadł do garnka, napełnionego gorącą wodą i odniósł tak ciężkie poparzenia, że maleństwo musiano odstawić do lecznicy miejskiej, gdzie zmarło po trzydniowych strasznych cierpieniach.

Z Gliwickiego.

Miasto **Gliwice** kiepsko gospodarowało, gdyż niedobór jego wynosi 3 miljony marek. Także powiat gliwicki ma niedobór i to 545 400 marek.

*

Na posiedzeniu sejmiku **powiatu gliwickiego** oświadczył landrat Harbig, że koloniści, którzy nabyli osiedla w latach 1925—1932 nie mogą zapłacić swych rent i 72 z nich podało wnioski o pomoc finansową z funduszu „Osthilfe".

*

Mistrzowi kołodziejskiemu Ryszardowi Wahlowi z Wronina (pow. kozielski) skradziono z placu dworcowego **w Gliwicach** motocykl. Właściciel na innym motocyklu puścił się w pościg za złodziejem wraz z maszynistą Wincentym Smykałą także z Wronina. Dopędziwszy złodzieja, przy zeskakiwaniu z maszyny Smykała upadł tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym biedaka odstawiono do szpitala. Złodziejowi udało się zbiec bezkarnie.

*

Obóz przysposobienia wojskowego znajduje się w **Słupsku**, gdzie bywają co tydzień szkolone grupy bojowe po 24 chłopa w ostrem strzelaniu, rzucaniu granatami ręcznemi, ćwiczeniach marszowych, w poznawaniu i badaniu terenów. Tak więc jeden obóz w **Słupsku** dostarcza w ciągu roku ochotniczej armji niemieckiej 1250 wyćwiczonego żołnierza, bo pamiętać należy, że do obozu idą tylko tacy, którzy przeszli szkołę w lokalnych grupach przysposobienia wojskowego.

*

W sobotę przeszła nad **Gliwicami** burza. Około godziny 10 wieczorem uderzył w **Żernikach** grom w stodołę rolnika Andrzeja Kamuzeli i wzniecił pożar. Płomienie przerzuciły się na dom sąsiedni rolnika Hermana Kusia. Stodoła spłonęła doszczętnie, na domie spalił się dach. Straty materjalne znaczne, na szczęście pogorzelcy byli ubezpieczeni.

Z Głubczyckiego.

Straszny wypadek, którego ofiarą padła 20-letnia Agata Goerlichówna, zaszedł **w Rakowie** pod Baborowem. G. wybrała się z asystentem biurowym Skowankiem z Baborowa motocyklem na przejażdżkę. W Rakowie przy wymijaniu samochodu towarzyszka Skowanka spadła z siedzenia tylnego. Koła samochodu pochwyciły nieszczęśliwą za włosy i wlokły blisko10 metrów. Śmierć nastąpiła na miejscu.

*

Rolnik i młynarz Kremser **z Rozumowic** (Rösnitz) czyścił karabin. W pewnej chwili udał się do przyległego pokoju po kieszcze, któremi chciał wydobyć naboje. W międzyczasie rzekomo ktoś ze służby manipulował bronią, z której padł strzał, który ugodził w udo znajdującą się w pobliżu żonę Kremsera i zranił ją ciężko. Nieszczęśliwą niewiastę odstawiono do lecznicy w Raciborzu, gdzie zmarła nazajutrz wskutek odniesionej rany.

Z dalszych stron.

Zabójstwo i samobójstwo w kraterze wulkanu.

Nowy Jork. Telegram Associated Press z Wysp Hawajskich donosi o niezwykłem tam popełnionem zabójstwie i samobójstwie. Uczeń gimnazjum William Nunes zaprowadził na szczyt wulkanu Kilauea pannę Margaret Enos, w której się kochał, a która odrzuciła jego propozycję małżeństwa — zastrzelił ją, a potem wrzucił ciało do krateru o głębokości 400 metrów, do którego następnie sam wskoczył.

Fatalny pośpiech pogotowia.

Nowy Jork. O niezwykłym wypadku donoszą z miejscowości Haddon Field w stanie New Jersey (Ameryka Północna). Oto ambulans pogotowia ratunkowego przewoził do szpitala dziecko, które zraniło się na rozbitej butelce. Ambulans jadąc z nadmierną szybkością, wpadł na automobil, w którym jechały dwie kobiety i jeden mężczyzna. Automobil przewrócił się i zapalił. 3 pasażerowie zginęli w płomieniach. Ambulans został rzucony na barjerę i rozcięty na połowę. Ojciec dziecka, dziecko i szofer zostali zabici. Policjant, który znajdował się wtyle wozu, doznał złamania czaszki.

Śmierć króla papierosów.

Nowy Jork. „Times" donosi o śmierci 94-letniego króla papierosów Nestora Gianaclisa, którego firma, wyrabiająca papierosy egipskie, słynęła w całym świecie.

Uratowano 42 zasypanych robotników.

Buenos Aires. Donoszą z Santiago de Chile, że wskutek obsunięcia się ziemi zostało zasypanych 42 robotników, pracujących przy budowie tunelu „La Raices". Dzięki natychmiast podjętej akcji ratunkowej, przy której pracowało 800 osób, zdołano zasypanych odkopać i uratować po upływie 91 godzin. Wypadek miał miejsce w odległości 350 metrów od wejścia do tunelu.

Okropne zderzenie pomiędzy samochodem i pociągiem.

Opawa. W Karwinie zaszedł w środę ciężki wypadek zderzenia pomiędzy samochodem ciężarowym i pociągiem towarowym. Skutki były straszne. Pod zdruzgotanym wozem znaleźli śmierć żona szofera Grossowa i pewien górnik. Również córka Grossa odniosła tak ciężkie obrażenia, że w kilka chwil po odwiezieniu jej do szpitala zmarła. Sam Gross natomiast uległ tylko lekkim okaleczeniom. Powód nieszczęścia jeszcze niewyświetlony.

Koniec niemieckiego cyrku.

Berlin. Słynny cyrk niemiecki Sarrasaniego, który się spalił częściowo w Antwerpji, przestał istnieć. Dyrekcja, nie mogąc podołać kryzysowi, zwolniła cały personel, czyli 700 osób. Cyrk zaś z całem urządzeniem i zwierzętami ofiarował rządowi niemieckiemu, który jednak nie przyjął tej ofiary. W cyrku Sarassaniego pracowało dużo polskich żydów w charakterze „magików", „Arabów" i cowboyów.

Zderzenie tramwajów.

Berlin. W pobliżu placu Poczdamskiego w Berlinie wydarzyła się katastrofa tramwajowa, w której 20 osób odniosło rany. Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy najechały na siebie na skrzyżowaniu linij dwa wagony motorowe, przyczem platformy i wszystkie szyby uległy zdruzgotaniu. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast straż ogniowa i pogotowie tramwajowe, które zajęły się przewiezieniem rannych i oczyszczeniem zatarasowanej ulicy.

Dożył 165 lat.

Angora w Turcji. W Angorze znaleziono mężczyznę nazwiskiem Timu Angha, który dożył lat 165. Dotychczasowy rekord długowieczności został zatem pobity o lat 9.

Przegląd religijny

Rozpoczęcie odbudowy kościoła wykupionego z rąk żydowskich.

W dniu 19 ub. m. odbyła się pod protektoratem JE. Księcia Metropolity A. S. Sapiehy uroczystość kościelna na rozpoczęcie odbudowy zniszczonego kościoła św. Agnieszki w Krakowie. Nabożeństwo celebrował JE. Ks. Biskup Michał Godlewski, kazanie, poświęcone dziejom „najsmutniejszego kościoła" i znaczeniu jego odbudowy, wygłosił ks. prof. Henryk Weryński. W czasie nabożeństwa śpiewał chór Tow. Muzyczn. „Echa" i Tow. Orator. pod batutą dyr. B. Wallek-Walewskiego i dyr. S. Barańskiego. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci Władz z wojewodą na czele i szerokie sfery ludności. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie pamiątkowego kamienia. Poświęcenia tego dokonał Ks. Arcybiskup Sapieha. W kamieniu wmurowano historyczny dokument, podpisany przez uczestników uroczystości.

W związku z powyższem notujemy, że obywatelstwo krakowskie zawiązało definitywnie komitet celem popierania interesów kościoła św. Agnieszki i ustaliło nazwę tego komitetu na „Koło przyjaciół kościoła św. Agnieszki". Do prezydjum Koła wchodzą: jako prezes Dr. J. Flach, prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich, jako wiceprezesi: Dr. Czerny-Szwarcenberg, prof. L. Grodzicka, ppłk. A. Werner, ks. red. H. Weryński, jako sekretarz: J. Sarna. Adres Koła: Kraków, Stradom, DOK. ks. dziekan WP.

Greko-katolicy we Francji.

Wśród robotników czynnych w kopalniach północnej Francji jest także spora garstka greko-katolickich Rusinów, pochodzących głównie z Rusi Podkarpackiej. W Grand Combe tworzą oni nawet oddzielną, liczącą około 150 rodzin, gminę wyznaniową. W roku bieżącym gmina ta poraz pierwszy obchodziła swe święta Wielkiejnocy według starego stylu. Zorganizowaniem nabożeństw według obrządku greko-katolickiego w czasie tych świąt zajął się przybyły umyślnie jezuita obrządku wschodniego, który jednocześnie wyświetlił film obrazujący prace ostatniego Kongresu Unijnego na Velehradzie.

50-lecie dzieła gen. Zamoyskiej.

W dniu 24 ub. m. w zakładzie Kórnickim odbyła się rodzinna uroczystość ku uczczeniu 50-lecia dzieła gen. Zamoyskiej.

Równe 50 lat temu, 24 czerwca 1882 roku, stanęła p. generałowa na ojczystej ziemi, by w słynnym dziś Zakładzie Kórnickim z 6 towarzyszkami rozpocząć akcję według swego planu „Szkoły Życia". Głównem zadaniem tej akcji jest stowarzyszenie osób świeckich, które nie będąc związane ślubami zakonnemi, dążą do doskonałości życia chrześcijańskiego przez pracę — ręczną, umysłową i duchową — i pragną oddać się Bogu w celu wdrożenia do takiego życia chrześcijańskiego dusz, które Bóg zechce im powierzyć. Idea „domów życia chrześcijańskiego" spotkała się niebawem z uznaniem papieży Leona XIII i Piusa X. Oprócz Kórnika powstały kolejno analogiczne domy w Lubowli na Spiszu, w Kalwarji Zebrzydowskiej i w Zakopanem w r. 1890. Nadto w r. 1926 w Sosnowcu otwarto kursy gospodarstwa domowego.

Do roku 1914 przez „Szkołę Życia" gen. Zamoyskiej przeszło 6 tysięcy uczennic.

Z chlubą można stwierdzić, że ideje Akcji Katolickiej jako świeckiego apostolstwa generałowa Zamoyska wcieliła w czyn na kilkadziesiąt lat naprzód.

Uczczenie jubileuszu św. Elżbiety na Węgrzech.

Celem trwałego uwiecznienia jubileuszu św. Elżbiety postanowili Franciszkanie węgierscy zbudować klasztor w miejscowości Nyireghaza, w komitacie Szabolsc. Nyireghaza liczy 51.000 mieszkańców i jest ważnym ośrodkiem komitatu, gdzie jest aż 38% kalwinistów, a zaledwie 30% katolików obrządku łacińskiego. Katolicy węgierscy przywiązują wskutek tego wielką wagę do zamierzenia oo. Franciszkanów wzniesienia klasztoru na tym eksponowanym terenie.

Świat według wyznań religijnych.

Kierownik instytutu biologicznego przy uniwersytecie im. Hopkinsa (U. S. A.) prof. Raymond Pearl, ogłosił dane statystyczne, ilustrujące podział ludzkości według wyznań. Przyjmuje on jako ogólną cyfrę ludzi mieszkających na globie ziemskim 1 miljarda 800.000.000. Chrześcijanie tworzą 36.9%, którym się przeciwstawia 62,3% innych wyznań, oraz 0,8% żydów. Z liczby ogólnej 682,4 miljona chrześcijan należy 331,5 milj. ludzi (czyli 17,9%) do kościoła rzymsko-katolickiego, 206,9 miljona (11,2%) wyznaje protestantyzm, 144 miljony (7,8%) prawosławie, reszta należy do innych wyznań chrześcijańskich. Liczbę wyznawców Buddy oblicza Pearl na 150 miljonów (8,1%), wyznawców nauk Konfucjusza na 350,6 miljona (19%), wyznawców religij hinduskich na 230 miljonów (12,5%), animistów na 135.6 miljona (7,3%), pozostałych niechrześcijan na 75.8 miljona (4,1%).

SPORT

Wielka rewja sportowa S. M. P. w Król. Hucie.

Dnia 10 i 11 września urządza Związek Młodzieży Polskiej wielką rewję sportową w Król. Hucie na stadjonie, na którą zjadą się wszyscy sportowcy SMP. Woj. Śląskiego, drużyny sportowe Związku Kieleckiego, Krakowskiego i Poznańskiego. **Oprócz tego przyjadą nasi bracia sportowcy Polacy z Niemczech i Czechosłowacji. W sobotę odbędą się obrady sportowców SMP. Będzie to największa impreza sportowa Śląska przy udziale Polaków z poza kordonu.**

Wobec ego Związek zakazuje w dniu 11-go września urządzać jakiekolwiekładź uroczystości, zloty i zjazdy, a wydział sportowy w dniach tych zawiesza wszystkie zawody sportowe na terenie całego województwa śląskiego. SMP, które się nie podporządkują temu zarządzeniu, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności. Bliższy program rewji zostanie podany później. (l)

Sport w S. M. P.

SMP. Polonia Kraków — SMP. Orzegów 1:5 (0:1)

W poniedziałek bawił Kraków w Orzegowie, gdzie rozegrał ostatni mecz. Spotkanie zakończyło się jak sam wynik wskazuje pewnem zwycięstwem gospodarzy. Kraków mimo przemęczenia pokazał ładną grę. Technicznie byli oni lepsi, lecz było brak wykończenia akcji. Orzegów przewyższał Kraków lepszym startem do piłki, ambicją i wolą zwycięstwa. Wyróżnić trzeba trójkę środkową ataku Krakowa, zaś z Orzegowa lewą stronę ataku, którą Orzegów przeważnie posuwał się na bramkę przeciwnika. Słabą stroną Krakowa był też i bramkarz, który zawinił 2 bramki. Przez cały czas meczu gra ostra.

Po rozpoczęciu gry atak Orzegowa usadawia się pod bramką Krakowa. W 3 min. strzał Baci odbija się o słupek. W 6 min. róg dla miejscowych niewykorzystany. Kraków powoli przy chodzi do siebie i trójką środkową zagraża bramce gospodarzy. Brak strzelców nie pozwala Krakowianom na zdobycie bramki. W 28 min. Neidek strzela płasko jedną bramkę dla gospodarzy. Do końca pierwszej połowy gra zmienna, przyczem Kraków uzyskuje jeden róg.

Po zmianie obydwie drużyny ostro zabierają się do pracy. Kraków rozpoczyna finisz i bramka Orzegowa jest bardzo często zagrożona.

Krakowianie pozostawili w Orzegowie dobre wrażenie. Zainteresowanie zawodami wielkie.

Tak więc ostatecznie pobyt Krakowian na Śląsku przyniósł im 1 zwycięstwo 2 przegrane, przy stosunku bramkowym 5:9.

SMP. Ruda NMP. — JK. Orzegów 0:2 (0:0)

Sprostowanie.

Niedzielny mecz pomiędzy SMP. Ruda NMP. i JK. Vorwärts Król. Huta zakończył się zwycięstwem Vorwärts'u w stosunku 3:0 a nie jak mylnie podano zwycięstwem Rudy. (l)

SMP. Panewnik — SMP. Zgoda 5:1 (2:1)

Spotkanie powyższe odbyło się na boisku w Panewniku przy bardzo licznym udziale publiczności. Walka zawiązała się od początku gry. Pierwszą bramkę uzyskuje Zgoda, — poczem wkrótce Panewnik wyrównuje i uzyskuje prowadzenie.

Po przerwie Panewnik jest dalej stroną atakującą.

Zgoda poniosła pierwszą porażkę w mistrzostwach. Prowadził zawody p. Pluta

SMP. Wodzisław — SMP. Radlin 8:1 (4:0)

Zawody rozegrane w Wodzisławiu przyniosły zupełnie zasłużone zwycięstwo gospodarzom. Sędziował p Pallion.

SMP. Panewnik II — SMP. Zgoda II 1:1 (0:0)
SMP. Panewnik III — SMP. Zgoda III 3:1 (1:1)

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

TEATR I SZTUKA.

Ostatnia premjera art. warszawskich „Morskiego Oka" oraz 3 ostatnie pożegnalne występy.

Niebywałą sensację wywołała zapowiedź nowej premjery, w środę dnia 6 lipca, artystów warszawskiego „Morskiego Oka". Rewja p. t. „Precz z nagością" pokaże nam najlepsze i najświetniejsze przeboje kompozytorów krajowych i zagranicznych, którymi popisywać się będą nasi ulubieńcy publiczności. Prawdziwą sensacją tej rewji będzie gościnny występ znakomitej śpiewaczki **Jadwigi Lender**, artystki opery warszawskiej, która wystąpi w swoim doskonałym repertuarze. Bilety po cenach najniższych sprzedaje Kasa Teatru. Bony zniżkowe ważne.

REPERTUAR:

Środa, dnia 6 lipca o godz. 20 premjera „Precz z nagością", występ p. Lender.

Czwartek, dnia 7 lipca br. o godz. 20 „Precz z nagością", występ p. Lender.

Piątek, dnia 8 lipca br. o godz. 20 „Precz z nagością", występ p. Lender.

Rewja Warszawska na prowincji:

Sobota, dnia 9 lipca br. „Morskie Oko" w Sosnowcu „Precz z nagością", występ p. Lender.

*

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1) Zagłada Rosji". 2) „Nasza jest noc". 3) Jako wkładka: Harry Piel „Ona albo ja".

Kino Apollo: „Bohater Zachodu" z Wallace Beery i K. Johnson i „Ich pierwszy pocałunek" z Anni Ondra.

Kino Roxy: „Mogiła nieznanego żołnierza" z Malicką i Marrem. „Śpiewak z Montparnasse" i „Boska kobieta" z Gretą Garbo.

Dział handlowy.

Giełda zbożowa w Poznaniu z dnia 6 lipca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 21,00—21,50. Pszenica 22,25—23.25. Owies 20,00—20,50. Mąka żytnia 65 proc. 33,25—24,25, pszenna 35,50—37,50. Otręby żytnie 11,50—11,75, pszenne 10—11, pszenne grube 11—12. Łubin niebieski 11—12, żółty 14—15. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna w Warszawie z dnia 6 lipca 1932 r.

Dolar amerykański 8,89 9/10 zł. Funt szterlingów angielskich 37,62 zł. 100 franków francuskich 34,99 zł. 100 koron czeskich 26,31 zł. 100 franków szwajcarskich 173,82 zł. 100 guldenów holenderskich 359,65 zł. 100 belg belgijskich 123,85 zł.

Sprawozdanie targowe podane przez „Raiffeisen" hurt. towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg w ilościach pełnowagonowych, franco stacja odbiorcza G. Śl. z dnia 4 lipca 1932 r.

Żyto krajowe zł 29,50—30,00, pszenica krajowa zł 29,00—30,50, owies krajowy zł 25,50—26,50.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48% zł 21,00—22,00, makuch słonecznikowy 46% zł 20,00—21,00, makuch lniany zł 24,50—25,00, makuch rzepakowy zł 18,50—19,50, otręby żytnie zł 14,25—14,75, otręby pszenne zł 13,50—14,00, słoma prasowana żytnia zł 9,75, słoma prasowana pszenna zł 9,75.

Z życia towarzystw

KAŻDY PODOFICER REZERWY
powinien być zorganizowany
w Og. Zw. Podoficerów Rezerwy
Katowice, ul. Plebiscytowa 1, III. p.
Biuro czynne od godz. 10 do 16-ej.

Sprawy towarzystw.

Czwartek, dnia 7 lipca 1932 r

Katowice-Bogucice. Miejscowe koło N. Ch, Z. P urządza o godz, 7,30 w lokalu p Muca swe zebranie mies. Referent przybędzie. O pewne i punktualnie przybycie uprasza Zarząd.